

Sygn. akt: VIII K 909/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2018 roku

**Sąd Rejonowy w Toruniu VIII Wydział Karny w składzie:**

**Przewodniczący** SSR Izabela Skórzyńska

**Protokolant** sekr. sąd. Joanna Paszko

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Toruń Wschód w Toruniu Tomasza Grzyba

po rozpoznaniu dnia 21 września 2018 roku

sprawy: **M. T.** s. M. i R. z domu K. ur. (...) w B.

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 04 września 2017 roku godz. 11:15-11:40 w miejscowości L. ul. (...) gm. L., woj. (...) - (...), po uprzednim dostaniu się na teren ogrodzonej posesji, wszedł przez otwarte drzwi do domu mieszkalnego, gdzie usiłował dokonać zaboru mienia wartości co najmniej 500 złotych, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na spłoszenie przez pokrzywdzonego, czym działał na szkodę I. i J. R. (1), przy czyn czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat od odbycia w okresie 23.07.2011 r. do 4.09.2012 r. kary pozbawienia wolności na podstawie wyroku łącznego Sądu Rejonowego w Gnieźnie sygn.. akt IIK 846/09 za czyny z art. 278 §1 kk i art. 281 kk

tj. o przestępstwo z art. 13 §1 kk w zw. z art. 278 §1 kk w zw. z art. 64 §1 kk

**orzeka:**

I. uznaje oskarżonego M. T. za winnego tego, że w dniu 04 września 2017 roku godz. 11:15-11:40 w miejscowości L. ul. (...) gm. L., woj. (...) - (...), po uprzednim dostaniu się na teren ogrodzonej posesji wchodząc przez otwarte drzwi wdarł się do domu mieszkalnego I. i J. R. (1) tj. za winnego występku z art. 193 kk i za to na podstawie art. 193 kk wymierza mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem opłaty sądowej i obciąża go wydatkami w kwocie 100 zł (sto złotych).

Sygn. akt VIII K 909/18

## UZASADNIENIE

W dniu 4 września 2017 r. o godz. 11:15-11:40 w miejscowości L. przy ul.(...) M. T. wszedł na teren ogrodzonej posesji i następnie wszedł przez otwarte drzwi do domu mieszkalnego należącego do I. i J. R. (1). M. T. nie znał małżonków R. i nie został przez nich do domu wpuszczony, a wszedł do środka budynku bez ich wiedzy i woli, podczas gdy I. R. wyszła po zakupy, a J. R. (1) przebywał w piwnicy budynku. Gdy mężczyzna przebywał w jednym z pokoi, do domu z piwnicy wrócił J. R. (1), który zauważył M. T. ukrywającego się w pokoju. Wówczas złapał mężczyznę i powiedział, że stąd nie wyjdzie. M. T. wepchnął J. R. do kuchni, wyrwał się, po czym wyszedł z domu i zaczął odbiegać.

dowód: zeznania I. R. k. 1-2a, 30-31a, 161v-162,

zeznania J. R. (1) k. 25-26a, 162-162v,

zeznania B. D. (1) k. 32-33a, 162v

J. R. (1) wyszedł za M. T. i zaczął krzyczeć „łap złodzieja” do osób znajdujących się w pobliżu, w tym do swojej żony I. R., która właśnie wracała do domu z zakupami. W pobliżu ogrodzenia domu J. R. (1) znajdował się na rowerze J. L., który pojechał rowerem za uciekającym M. T.. J. L. zobaczył jak mężczyzna wbiegł na teren przy hurtowni, wsiadł do samochodu i odjechał. Samochód, do którego wsiadł M. T. był marki A. i miał nr rej (...) i zarejestrowany jest na K. T..

dowód: zeznania J. R. (1) k. 25-26a, 162-162v,

zeznania I. R. k. 1-2a, 30-31a, 161v-162,

zeznania B. D. (1) k. 32-33a, 162v,

zeznania J. L. k. 27-28a, 162v,

nagranie z monitoringu – k. 49, 163

informacja z UM Wydział Upnień Komunikacyjnych – k.53

J. R. (1) wrócił do domu i wezwał Policję. I. R. sprawdziła dom i stwierdziła, że nie zginęły żadne przedmioty.

dowód: zeznania J. R. (1) k. 25-26a, 162-162v,

zeznania I. R. k. 1-2a, 30-31a, 161v-162

M. T. był uprzednio wielokrotnie karany sądownie, głównie za przestępstwa kradzieży z art. 278 § 1 kk.

dowód: karta karna – k. 43-47, 117-120, 163

M. T. jest żonaty, ma trójkę dzieci w wieku: 2 lata, 16 lat i 16 lat, ma trzy osoby na utrzymaniu, jest z zawodu kucharzem, obecnie przebywa w Areszcie Śledczym.

dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. T. k. 151-152, 161v

M. T. został oskarżony o to, że w dniu 4 września 2017 r. o godz. 11:15-11:40 w miejscowości L. ul. (...) gm. L., woj. (...) (...), po uprzednim dostaniu się na teren ogrodzonej posesji, wszedł przez otwarte drzwi do domu mieszkalnego, gdzie usiłował dokonać zaboru mienia wartości co najmniej 500 złotych, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na spłoszenie na pokrzywdzonego, czym działał na szkodę I. i J. R. (1), przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat od odbycia w okresie 23.07.2011 r. do 4.09.2012 r. kary pozbawienia wolności na podstawie wyroku łącznego Sądu Rejonowego w Gnieźnie sygn. akt II K 846/09 za czyny z art. 278 § 1 kk i art. 281 kk, tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk.

Oskarżony M. T. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu (k. 151-152, 162v). Na etapie postępowania przygotowawczego wyjaśnił, że w dniu 4 września 2018 r. nie był w miejscowości L., ponieważ w tym okresie ukrywał się przed organami ścigania i nie wychodził poza miejsce ukrycia się. Na rozprawie oskarżony nadal nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i dodatkowo wyjaśnił, że nie miał zamiaru kradzieży 500 zł. M. T. podał, że od 2014 r. nie popełnił żadnego przestępstwa, ożenił się w tym czasie i zmienił swoje życie. Wskazał, że w okresie opisanym w zarzucie ukrywał się przed odbyciem kary pozbawienia wolności, więc nie dokonałby w tym czasie kradzieży. Podał, że w tym okresie jeździł samochodem w różnych miejscach, przyznał, że być może był także w miejscu wskazanym w zarzucie, jednak na pewno nie chciał dokonać żadnej kradzieży. Wyjaśnił, że nie przypomina sobie takiego zdarzenia, by wchodził na posesję, nie przypomina sobie także, by rozmawiał kiedykolwiek z pokrzywdzoną.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w części. Sąd nie znalazł przesłanek dla zakwestionowania twierdzeń oskarżonego, że nie miał on zamiaru dokonania kradzieży, ponieważ zebrany w sprawie materiał dowodowy

nie dostarczył podstaw, by móc przypisać po stronie oskarżonego istnienie takiego zamiaru. Sąd kategorycznie nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonego w tej części, w której twierdził on, że nie wchodził na posesję pokrzywdzonych, ponieważ są one sprzeczne z zeznaniami świadków, przede wszystkim z zeznaniami pokrzywdzonych, którzy podali, że oskarżony znajdował się w ich domu, wskazali, że widzieli go z bliska, więc dobrze zapamiętali jego twarz. Ponadto, pokrzywdzeni podczas okazania bez żadnych wątpliwości wskazali, że to M. T. wszedł na ich posesję w dniu 4 września 2017 r.

W sprawie przesłuchana została I. R. (k. 1-2a, 30-31a, 161v-162). Zeznała ona, że w dniu 4 września 2017 r. po godz. 10 wyszła na zakupy, a jej mąż J. został w domu. Podała, że nie było jej 45 minut, gdy wracała zauważyła swojego męża krzyczącego do niej, a przed nią biegł mężczyzna w wieku ok. 30 lat, ok. 180 cm wzrostu w granatowej czapce z daszkiem, szarej bluzie z kapturem, spodniach  $\frac{3}{4}$  długości oraz szarych sportowych butach. Podała, że zaczęła biec za mężczyzną, ten jednak skręcił w przeciwną stronę i wsiadł do samochodu koloru ciemnego o nr rej. (...) marki A.. Zeznała, że jej mąż powiedział jej, że wyszedł do piwnicy i gdy po pewnym czasie wrócił do domu, zastał w pokoju nieznanego mężczyznę, który następnie wyrwał mu się i wybiegł z budynku. Wskazała, że drzwi do domu były zamknięte, ale nie na klucz. Zeznała, że z domu nic nie zginęło, na komodzie w pokoju leżały trzy złote łańcuszki, ale leżały na miejscu nieruszone, nie było też śladów, by ktoś czegoś szukał w szafkach. Wskazała, że nie ma wątpliwości, że mężczyzną tym był M. T., ponieważ przechodził bezpośrednio obok niej.

J. R. (1) (k. k. 25-26a, 162-162v) zeznał, że 4 września 2017 r., przed południem, wyszedł na podwórko, żeby pójść do piwnicy. Zeznał, że gdy usłyszał szczekanie psów sąsiadów, wrócił do domu, ponieważ myślał, że przyszedł listonosz. Podał, że wszedł do pokoju i zobaczył, że nieznanemu mężczyźnie wystawił głowę zza ściany. Zeznał, że chwycił mężczyznę i powiedział, że stąd nie wyjdzie, ten jednak wepchnął go do kuchni i uciekł. J. R. wskazał, że gdy wyszedł z domu za mężczyzną, ten był już w połowie podwórka, zaczął więc krzyczeć „łap złodzieja” do osób w pobliżu, w tym do żony wracającej z zakupów. Wskazał, że pewien chłopak jadący na rowerze pojechał za mężczyzną, a potem powiedział I. R., że mężczyzna ten wsiadł do samochodu i odjechał w stronę szkoły. Zeznał, że właściciel hurtowni, w pobliżu której mężczyzna zaparkował samochód, udostępnił im nagranie z monitoringu, które zostało przekazane Policji. Wskazał, że jego żona sprawdziła dom i stwierdziła, że nic nie zginęło. Podał, że nie ma wątpliwości, co do tego, że M. T. to osoba, która 4 września 2018 r. była w jego domu, ponieważ widział go w odległości 20 cm, gdy szarpali się w pokoju i kuchni.

J. L. (k. 27-28a, 162v) zeznał, że 4 września 2017 r. ok. godz. 11.30, gdy jechał rowerem ul. (...) w L., usłyszał J. R. (1) krzyczącego, by zatrzymać złodzieja. Wskazał, że w tym czasie młody mężczyzna, ok. 180 cm wzrostu, dobrze zbudowany, krótko przystrzyżony, w czapce z daszkiem, kierował się powoli do furtki wejściowej na posesji. Podał, że gdy był na wysokości furtki to mężczyzna po wyminięciu go, zaczął uciekać, wyminął także I. R., która zaczęła biec za mężczyzną. Zeznał, że udał się za nim i widział, że mężczyzna biegnie w stronę pojazdu, który był zaparkowany przy betonowym parkanie, a wagą towarową, która kiedyś się tam znajdowała. Wskazał, że mężczyzna wsiadł do samochodu, wycofał tyłem we wjazd na parking, po czym pojechał w kierunku szkoły, dalej skręcił w prawo do ul. (...) i najprawdopodobniej skręcił w osiedle bloków. Podał, że jest pewien, że oskarżony jest opisywaną przez niego osobą.

B. D. (2) (k. 32-33a, 162v) zeznała, że mieszka z bratem J. R. (1) na jednej posesji. Podała, że w dniu określonym w zarzucie, wróciła do domu z zakupów i usłyszała krzyk swojego brata. Zeznała, że wcześniej widziała, jak blisko jej płotu szedł chłopak w bluzie z kapturem, czapce z daszkiem i spodniach do kolan. Podała, że gdy usłyszała krzyk brata to wyszła z domu i zobaczyła biegnącego mężczyznę, którego widziała wcześniej obok swojego domu. Na rozprawie zeznała, że nie jest stuprocentowo pewna, że tym mężczyzną był oskarżony, ponieważ widziała go z odległości 20 metrów, ma wrażenie, że tamten mężczyzna był trochę grubszy i bardziej opalony. Podała również, że miesiąc przed tym zdarzeniem przyjechała do niej dziewczyna spod B., która zajmowała się sprzedażą kosmetyków. B. D. wskazała, że kobieta ta wiedziała, że B. D. będzie sama w domu i gdzie trzyma pieniądze i prawdopodobnie kobieta powiedziała o tym opisywanemu mężczyźnie. Wskazała, że w trakcie okazania nie wiedziała, że mężczyzna ze zdjęcia to M. T., nikt jej też nie sugerował, którego mężczyznę ma wskazać.

Zeznania w/w świadków Sąd uznał za wiarygodne w całości. Są one spójne, logiczne, konsekwentne i zgodne ze sobą, a także z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie, głównie zapisem z monitoringu (k. 49, 163), z

którego wynika, że o godz. 11:29 z pojazdu marki A. o nr rej. (...) wysiadł dobrze zbudowany mężczyzna, w czarnych spodenkach, ciemnych butach, szarej bluzie, ciemnej czapce i skierował się w prawą stronę ul. (...). O godz. 11:36 pojazd ten wycofał się tyłem w kierunku ul. (...) i skierował się w kierunku kamery. Opis mężczyzny oraz samochodu znajdujących się na nagraniu odpowiada opisowi przedstawionemu przez w/w świadków, dlatego należało dać wiarę zeznaniom świadków w całości.

Nadto ustalenia faktyczne Sąd oparł na dowodach z dokumentów: protokole oględzin płyty DVD-R wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 10-21, 163), karty karnej (k. 43-47, 117-120, 163), wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie o sygn. akt II K 846/09 (k. 72-73, 163), albowiem w/w dokumenty zostały sporządzone przez uprawnione do tego podmioty i brak było podstaw do kwestionowania prawdziwości i rzetelności w/w dokumentów.

W ocenie sądu, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na przypisanie oskarżonemu zarzucanego mu przestępstwa usiłowania kradzieży, natomiast zakres aktu oskarżenia uzasadniał uznanie oskarżonego M. T. tego, że w dniu 4 września 2017 r. o godz. 11:15-11:40 w miejscowości L. ul. (...) gm. L., woj. (...) - (...), po uprzednim dostaniu się na teren ogrodzonej posesji, wchodząc przez otwarte drzwi wdarł się do domu mieszkalnego I. i J. R. (1) tj. za winnego występku z art. 193 kk.

Na wstępie należy wskazać, że w ocenie Sądu, zachowanie oskarżonego nie wypełniło znamion usiłowania kradzieży tj. art. 13 § 1 kk w zw. z art. 278 § 1 kk.

Przestępstwo z art. 278 § 1 kk polega na tym, że sprawca zabiera w celu przywłaszczenia cudzą rzecz ruchomą. Kodeks karny nie definiuje pojęcia „rzeczy ruchomej”, jednak zgodnie z art. 115 § 9 kk rzeczą ruchomą lub przedmiotem jest także polski albo obcy pieniądz lub inny środek płatniczy, środek pieniężny zapisany na rachunku oraz dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej albo zawierający obowiązek wypłaty kapitału, odsetek, udziału w zyskach, albo stwierdzenie uczestnictwa w spółce. Uznaje się zatem, że rzeczą ruchomą są przedmioty mające określoną wartość ekonomiczną oraz niebędące nieruchomością. Przedmiotem czynności wykonawczej na gruncie art. 278 § 1 kk nie może być rzecz ruchoma niczyja, musi to być rzecz cudza. Konieczne jest więc ustalenie, do kogo należy rzecz ruchoma, której sprawca dokonał zaboru. Z zaborem mamy do czynienia wówczas, gdy sprawca wyjmując przedmiot kradzieży spod władztwa osoby uprawnionej wbrew jej woli. Zgodnie z teorią zawładnięcia, zabór dokonany jest wtedy, gdy sprawca objął rzecz we władanie. Sprawca musi działać w celu przywłaszczenia, a zatem w celu włączenia skradzionego przedmiotu na stałe do swojego majątku, powiększenia swojego majątku o skradziony składnik, postępowania ze skradzionym przedmiotem tak, jakby się miało do niego tytuł prawny. Ustalanie treści zamiaru towarzyszącego sprawcy następować będzie przez rekonstrukcję jego zachowania po dokonaniu zaboru. Można przypisać zamiar kradzieży, jeżeli sprawca skradzione przedmioty np. zmodyfikował, oddał do używania osobom trzecim, sprzedał, wystawił na sprzedaż, wyrzucił lub zniszczył. Jeżeli jednak intencją sprawcy było np. jedynie używanie zabranego przedmiotu przez krótki czas, to o zamiarze przywłaszczenia nie może być mowy.

Należy podkreślić, że przestępstwo kradzieży jest tzw. czynem przepołowionym. Oznacza to, że w zależności od wartości skradzionej rzeczy, sprawca będzie odpowiadać przestępstwo albo wykroczenie. Zgodnie z art. 119 § 1 kw, kto kradnie lub przywłaszcza sobie cudzą rzecz ruchomą, jeżeli jej wartość nie przekracza 1/4 minimalnego wynagrodzenia, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. Zatem będzie można przypisać sprawcy odpowiedzialność za przestępstwo, tylko gdy wartość skradzionej rzeczy przekracza 1/4 minimalnego wynagrodzenia (tj. w 2017 r. – 500 zł).

Zgodnie z przepisem art.13 §1 kk sprawca odpowiada za usiłowanie, gdy w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje. W doktrynie i orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że można usiłować dokonać czynu zabronionego zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i z zamiarem ewentualnym, pod warunkiem, że dane przestępstwo można także popełnić z zamiarem ewentualnym. Zmierzenie bezpośrednio do dokonania oznacza podjęcie takiego zachowania, które ma doprowadzić do realizacji zamierzonego czynu zabronionego, tj. wszystkich ustawowych znamion danego typu przestępstwa, a wykroczyło już poza fazę czynności o charakterze przygotowawczym, określonych w art.16 §1 kk.

W orzecznictwie wskazuje się, że usiłowanie niekoniecznie musi łączyć się z rozpoczęciem wyczerpywania znamion ustawowych zamierzonego typu przestępstwa, w tym w szczególności znamienia czasownikowego określającego czynność wykonawczą właściwą dla danego typu czynu zabronionego. O usiłowaniu można mówić już wcześniej, kiedy nie doszło jeszcze do rozpoczęcia realizacji znamion przestępstwa (wyrok Sądu Najwyższego z 8 marca 2006 r., IV KK 415/05, LEX nr 183071). Podkreśla się jednak, że zachowanie takie musi stanowić skonkretyzowane i ewidentne zagrożenie dla dobra prawnego (postanowienie Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2017 r., IV KK 438/16, LEX nr 2224613).

W niniejszej sprawie nie można było uznać, że M. T. usiłował dokonać kradzieży na szkodę I. i J. R. (1), ponieważ brak jest danych wskazujących na to, że po stronie oskarżonego istniał taki zamiar. W sprawie ustalono jedynie, że oskarżony wszedł do domu I. i J. R. (1), ale brak jest jednak dowodów wskazujących na to, jaki był tego powód. Jak zgodnie zeznali pokrzywdzeni, po całym zdarzeniu dokładnie sprawdzili dom i stwierdzili, że żadne przedmioty nie zginęły. Co więcej, podali, że w domu brak było jakichkolwiek śladów, by ktoś przeszukiwał szafki, a wartościowe przedmioty znajdujące się w miejscach łatwo widocznych dla potencjalnego złodzieja były nieruszone. Takie ustalenia nie pozwalają zatem na przyjęcie, że oskarżony miał zamiar dokonać zaboru rzeczy znajdujących się w domu pokrzywdzonych. Taka wersja wydarzeń jest oczywiście prawdopodobna, możliwe jest, że oskarżony nie zdążył w żaden sposób uzewnętrznić swojego zamiaru kradzieży, ponieważ został spłoszony przez J. R. (1). Jednak nawet gdyby przyjąć, że oskarżony chciał zabrać jakąś rzecz, brak jakiegokolwiek dowodu na to, jaka miała być to rzecz, a konkretniej, jakiej miała być wartości. Jak wyżej wskazano, dokonanie kradzieży jest przestępstwem tylko wtedy, gdy wartość skradzionej rzeczy przekracza wartość  $\frac{1}{4}$  minimalnego wynagrodzenia. Z dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, okoliczności te w żaden sposób nie wynikają. Nadto nie można wykluczyć również innych potencjalnych zamiarów oskarżonego niż kradzież np. chęć zniszczenia.

Dlatego z powodu niedających się usunąć wątpliwości należało uznać, że nie można przypisać oskarżonemu usiłowania zaboru mienia o wartości przekraczającej  $\frac{1}{4}$  minimalnego wynagrodzenia, zgodnie z art. 5 § 2 kk.

Należało zatem zastanowić się, czy zachowanie oskarżonego wypełniło znamiona innego czynu zabronionego. Z pewnością nie można przypisać oskarżonemu odpowiedzialności za usiłowanie kradzieży z włamaniem – jak wyżej wskazano, brak jest danych wskazujących na to, by oskarżony miał zamiar dokonać zaboru jakiegokolwiek rzeczy w celu przywłaszczenia, a ponadto nie musiał on pokonywać żadnych zabezpieczeń, by dostać się do domu pokrzywdzonych (podali oni, że drzwi były otwarte), co jest konieczne, by uznać, że sprawca włamał się do np. jakiegoś pomieszczenia.

W niniejszej sprawie należało uznać, że zachowanie sprawcy wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 193 kk, tj. naruszenia miru domowego. Przestępstwo to polega na tym, że sprawca wdzierają się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza. Wdarcie się oznacza wejście do wnętrza domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia lub dostanie się na ogrodzony teren z reguły po pokonaniu jakiejś przeszkody, przewyciężeniu trudności, które stworzył dysponent tych powierzchni. Podkreślić należy, że istotne jest nie fizyczne przełamanie przeszkody, lecz przełamanie woli osoby uprawnionej. Zatem do wypełnienia znamienia „wdarcia się” dojdzie, gdy sprawca w jakiegokolwiek formie przedostanie się na cudzą przestrzeń chronioną (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26 kwietnia 2007 r., II AKa 57/07, Prok. i Pr.-wkł. 2008, nr 1, poz. 38). Natomiast nieopuszczenie to dalsze przebywanie w obiekcie objętym ochroną miru domowego, mimo wyraźnego żądania opuszczenia go wyrażonego przez osobę uprawnioną. Bez znaczenia przy tym jest fakt, czy sprawca, który został wezwany do opuszczenia obiektu znalazł się tam legalnie, czy też nie. Jeżeli jednak znalazł się tam niezgodnie z prawem, przestępstwo naruszenia miru domowego dokonane jest jeszcze przed zawezwaniem naruszydźciela miru do opuszczenia obiektu. Osobą uprawnioną do sformułowania żądania opuszczenia określonego miejsca (oraz do wyrażenia woli w przedmiocie niewchodzenia) jest osoba mająca względem niego tytuł prawny, który powoduje, że dla innej osoby miejsce to będzie miejscem cudzym. Taką osobą może być zatem właściciel, posiadacz, najemca, dzierżawca, a także osoba upoważniona np. dozorca obiektu. Warto zaznaczyć, że przestępstwo z art. 193 kk ma charakter umyślny i może być popełnione zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym.

W ocenie Sądu zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 193 kk. Jak ustalono, oskarżony wszedł do domu I. i J. R. (1). Nie miał on żadnego tytułu prawnego do tej nieruchomości, co więcej oskarżony w ogóle nie znał tych osób. Wchodząc na teren posesji zupełnie nieznanym mu osobom, musiał zdawać sobie sprawę, że jej właściciele mogą sobie nie życzyć jego obecności w ich domu. Jak ustalono, oskarżony wcześniej przechodził obok posesji R., bez trudu mógł więc zauważyć, że drzwi do domu są otwarte, a jego właściciele wyszli z domu. Gdy oskarżony został zauważony przez pokrzywdzonego, natychmiast uciekł, co świadczy o tym, że wiedział, że właściciele nie chcą w domu jego obecności. Nie ma zatem wątpliwości co do tego, że oskarżony dopuścił się przestępstwa z art. 193 kk. Podkreślić należy, że nie ma znaczenia, że drzwi do domu pokrzywdzonych były otwarte i oskarżony, żeby dostać się do środka, nie musiał pokonywać żadnego zabezpieczenia, ponieważ jak wyżej wskazano, istotne jest nie przełamanie fizycznej przeszkody, a przełamanie woli osoby uprawnionej.

Na podstawie art. 193 kk Sąd wymierzył oskarżonemu karę trzech miesięcy pozbawienia wolności. Przestępstwo z art. 193 kk zagrożone jest karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Zdaniem Sądu wymierzona kara pozbawienia wolności w odpowiednim stopniu uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynów, zawinienie oraz cele kary. Okolicznością przemawiającą na korzyść oskarżonego był fakt, iż wszedł do domu pokrzywdzonych nie pokonując żadnych fizycznych zabezpieczeń oraz że niezwłocznie po powrocie pokrzywdzonego opuścił teren posesji. Okolicznością obciążającą niewątpliwie była uprzednia wielokrotna karalność oskarżonego. W ocenie Sądu, wymierzona kara jest karą sprawiedliwą.

Na podstawie art. 626 § 1 i art. 627 kpk Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 zł tytułem opłaty sądowej i obciążył go wydatkami w kwocie 100 zł. W związku z tym, że oskarżony przez osadzeniem w areszcie śledczym był osobą zarabiającą ok. 5000 zł miesięcznie, będzie w stanie uiścić koszty sądowe.